

swoje obowiązki do końca, w każdej sytuacji i musi być do tego zdolny.

Dlatego będę głosował przeciwko przyjęciu wniosku Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Natomiast uważam, że wnioski zaproponowane przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Ustaw i Prac ...Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, zasługują na poparcie, gdyż uporządkują do końca właśnie prawo o ochronie przeciwpożarowej i ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Dziękuję za uwagę. (oklaski)

Wicemarszałek Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję panie senatorze. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Zimowskiego.

Wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Zimowski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja czuję się zwolniony od przeprowadzenia pewnej polemiki prawnej. Sądzę, że w tych wystąpieniach, szczególnie w wystąpieniu prof. Zielińskiego, w odpowiedzi na to wystąpienie. W wystąpieniach senatora Waleriana Piotrowskiego, dostaliśmy w zasadzie bardzo pełny przegląd tych wszystkich kłopotów i wątpliwości prawnych, jakie płyną z przyjęcia obu ustaw.

Chciałbym się skoncentrować na pewnych rzeczach zasadniczych. Rzecz pierwsza. Otóż obie ustawy są pewnym wyborem, są pewnym system.owym wyborem tworzenia służby strażackiej. Czy decydujemy się na model zdecentralizowany, czy zdecydujemy się na kontynuowanie związku strażaków, organizacji strażackich z wojewodą, z samorządami. Czy też wyrrywamy ich z tej społeczności lokalnej, tworzymy...Wyrrywamy oczywiście w cudzysłowie, bo zadaniem tych służb jest praca dla tych społeczności. Ale tworzymy z tego strukturę, tworzymy z tego strukturę szierarchizowaną odpowiednią do policji, jak tutaj mówił pan senator Zieliński — strukturę prawie że militarną. Taka przynajmniej, a już militarna za dużo, ale policyjną to na pewno.

I muszę powiedzieć, że tu się zbiegły, zderzyły dwie idee. Pierwsza — to idea twórców poselskich projektów ustaw, którzy właśnie w ten sposób skonstruowali służby strażackie. I druga idea, idea rządowa, która konsekwentnie chciałaby ucywilnić ministerstwo.

I chciałbym powiedzieć Wysokiej Izbie, że o ile ustawy policyjne uchwalaliśmy w kwietniu ub.roku. I minęło od tego już ponad rok, to już pewne doświadczenia mamy. Już pewne oceny posiadamy.

Ja czuję się odpowiedzialny za to, że obiecywałem Wysokiej Izbie, że Ministerstwo będzie cywilne i że będzie dążyło do cywilizacji, do tego się zobowiązałem. I w takich projektach, tego rodzaju ustaw ja uczestniczę. Nie chcę ponosić odpowiedzialności politycznej za tworzenie struktury innej. Bo mamy taką nieśmiałość, polityczną ugodę, że wtedy te ustawy uchwalaliśmy jako przejściowe, ja tymczasowe, rozwiązanie konkretnej sytuacji. Ministrem był jeszcze pan minister Kiszczak, jeszcze nie wiedzieliśmy jak dokładnie będą przebiegały te zdarzenia i wiele rozwiązań było przyjmowanych w związku właśnie z aktualną sytuacją.

Natomiast tutaj i straż pożarna, jako projekt, idzie w poprzek tej idei. Idzie w poprzek idei związania z regionem, z województwem. Tworzy się mityczna struktura. I teraz pretensje strażaków to nie są, nie spotykają się z sejmikiem samorządowym, z wojewodą. Tylko spotykają się z jakąś strukturą państwową, która zawsze powinna dać pieniądze. I nie ma tak, żeby ona nie miała pieniędzy. Ona zawsze musi dać pieniądze. Nie ma tej weryfikacji to do czego dążymy — związanie służb z lokalnymi władzami, z samorządami, powoduje odpowiedzialność przed ludźmi.

Ustrukturalizowanie, szierarchizowanie powoduje odpowiedzialność przed mitycznym skarbem państwa, do którego każdy ma pretensje i każdy na ten Skarb Państwa narzeka i powiada co z tego Skarbu Państwa powinno być finansowane.

Tak że tu Wysoko Izbo doszło do takiego zderzenia.

Jeżeli ja jako urzędnik państwowy mogę się zgodzić na przyjęcie tego rodzaju rozwiązań ustawowych, to pod jednym warunkiem. Pod takim, pod dwoma powiedzmy. Pierwsze — że jest to rozwiązanie tymczasowe, że gdzieś ono tam napotka jakieś w przyszłości szybkie zmiany w tym pożądanym przeze mnie kierunku. I drugie — że ja będę miał na to pieniądze.

I teraz, o ile mogę się zobowiązać do tego, że zmiana będzie następowała w tym kierunku, to nie mogę się zobowiązać do tego, że ja wydam na to dodatkowo 1 bln 400 mld, bo ja tych pieniędzy nie mam. Na całą ochronę przeciwpożarową, na wszystko wydaje się w naszym kraju 1 bln 500 mld zł. Spowodowanie w roku 1992 wygospodarowania dodatkowe biliona 400 mld, to jest wzrost budżetu o 100 proc. Tego budżetu na to nie stać.

W tej chwili nie muszę państwu, Wysokiej Izbie, przepraszać, tłumaczyć, że budżet nie stoi przed problemem zwiększenia wydatków swoich. Budżet stoi przed poważną decyzją cięć, podstawowych cięć. Jest problem ile się będzie cięło i gdzie.

I jasnym jest dla mnie jako też dla urzędnika państwowego, że będzie się to cięło w tej chwili, przyjmując prostą zasadę, że hierarchia wydatków jest w tej chwili prawidłowo ustalona, innej nie może być w tej chwili, bo wpadniemy w konflikt z nauczycielami, ze służbą zdrowia, z kolejarzami itd., z pocztą itd. Będziemy wiedzieli, że wszystkim będą cięli prawdopodobnie w takim samym procencie, chcąc zachować hierarchię wydatków budżetowych.

Tak że co do drugiego warunku, że otrzymując taki instrument jak Państwowa Straż Pożarna, że ja to przeorganizuję, nie mogę spełnić z tego względu, że nie mogę się zobowiązać, że wygospodaruję na to pieniądze. Nie mogę się do takiej sytuacji zobowiązać, znając sytuację państwa, aktualnej polityki.

Mogę powiedzieć Wysokiej Izbie tylko tyle, że prawdopodobnie w przyszłym roku będzie można na straż pożarną wydać, na ochronę przeciwpożarową wydać tyle co w tym roku. To znaczy 1,5 biliona razy tam czynnik inflacyjny, wskaźnik inflacyjny. I to będzie wszystko.

To będzie wszystko. I tu muszę jasno Wysokiej Izbie o tych konsekwencjach finansowych, jasno muszę Wysokiej Izbie, cokolwiek by nie powiedzieć. Że jest to jednak zmiana sytuacji socjalnej 46 tys. funkcjonariuszy rodzi właśnie takie skutki.

Innych liczb po prostu nie ma. I wszelka dyskusja można tam dywagować tak czy owak, ale taka jest, wobec takich realiów stoimy. I to jest pierwsza, ogólnie opisana sytuacja centrali i skąd wziąć pieniądze na tą — powiedzmy — tymczasowość. Powiedzmy skupienie tego w rękach na ten czas bałaganu i chaosu administracyjnego.

Bo nie powiedziałem Wysokiej Izbie, że ta idea ma pewne racjonalne jądro to ustrukturalizowanie, że nie powiem — militaryzacja. Że jeden gospodarz przejdzie z całą tą służbą przez ten trudny okres zamieszania i zawieruchy. Tak że w tej części ta idea jest racjonalna i ją tu można poprzeć.

Druga sprawa, która była tak bardzo kontrowersyjną, to jest sprawa uprawnień socjalnych.

Pierwsza rzecz to taka — my nie odbieramy żadnych uprawnień socjalnych. W momencie kiedy uchwalaliśmy ustawę o policji itd., ustawy policyjne, wszystkie

te służby miały takie uprawnienia i były na to pieniądze budżetu odkładające się z roku na rok w sposób — powiedzmy konsekwentny.

Natomiast my tutaj w tej chwili tworzymy grupę, której dajemy uprawnienia socjalne takie, jak funkcjonariuszom. A więc w tej sytuacji

17.....17

my tutaj tworzymy w tej chwili grupę, której dajemy uprawnienia socjalne takie jak funkcjonariuszom. A więc w tej sytuacji politycznej, w jakiej jesteśmy, chcemy dać nowe uprawnienia nowej grupie społecznej. I teraz trzeba się spytać, czy to jest dobry moment na dawanie tych uprawnień. Czy w tej chwili, kiedy toczy się ogólnonarodowa dyskusja o tym, że w ogóle uprawnienia są złe i w ogóle nie wiadomo jakie kto powinien mieć uprawnienia, to my niejako z góry przesadzamy i tworzymy tutaj kolejną grupę, która już nie będzie w sytuacji takiej jak pozostałe grupy społeczne, tylko będzie w sytuacji — no, mnie odbierają. Za trzy miesiące powiedzą — no, nam odbierają. Bo Sejm, Senat uchwalili ustawy, my już to mamy. Przecież ustawa nie jest odbierana pod kątem jej walorów organizacyjnych i powiedzmy tych strukturalnych, ona jest odbierana pod kątem zmiany sytuacji socjalnej całej grupy strażaków. Więc za jakiś czas mamy nową grupę. I czy to w takim akurat kształcie mają być te uprawnienia? Czy strażak jest policjantem, czy nie. Czy ma mieć takie uprawnienia jak górnik, a może takie jak lekarz, a może jakieś jeszcze inne. Bo nie wiemy, bo w tej chwili ta dyskusja się toczy a my już pewne rzeczy chcemy z góry przesądzić rzeczy, które skutkują i społecznie, bo to jest Wysoka Izba, chwyt, to jest pewien chwyt. Ja nie strajkuję, zarabiam powiedzmy ile zarabiam, nikt nie zarabia dobrze. Powieliła się ten chwyt strajkowy, ja będę strajkował, nie. W tej chwili można powielić to przez ustawę. Ja doprowadzę do ustawy, złożę ustawę z odpowiednią pragmatyką i powiem — z tej ustawy wynika, że ja powinienem otrzymywać więcej pieniędzy.

Obawiam się, rząd obawia się, że mamy tutaj do czynienia raczej ze skolem na kasę państwową przy pomocy ustawy, procesu legislacyjnego. Obyśmy nie mieli tego w praktyce.

Chcę powiedzieć, że kolejny problem to taki, że przywileje, które chcemy dać, one będą albo tak jak to przedstawiła Komisja Zdrowia, papierowymi. Albo w najbliższym czasie będą zabierane. Po cóż ludzi oszukiwać, że my wam damy. Bo to będzie proste oszustwo. My wam damy leki, no dziś uchwalimy, damy leki, prawda, i nigdy tych leków nie dostaną bezpłatnie, bo już wiemy, że za 2—3 tygodnie będzie ustawa o odpłatności za leki i to się nie zrealizuje. Więc nie wiem, czy my do takich, czy to jest uprawnione działanie, czy to jest uprawnione w skutkach działanie politycznie. Czy nie lepiej z otwartym czołem przyjść i powiedzieć, nie

stać mnie na to. Ja tak właśnie robię. Ja tak właśnie z tym do państwa się zgłaszam.

Kolejny problem to taki, że podnosi się tu żale na resort. Otóż ja chcę powiedzieć, że strażacy, funkcjonariusze zawodowych straży pożarnych nie podlegają resortowi. Oni właśnie chcą wejść do resortu. I żale ich na resort są cokolwiek nie-logiczne, bo to jest żale się i chcę do ciebie iść. Ja już wiem, że jesteś zły i niedobry. Tylko wiem, że płacisz więcej. Ale zły jesteś z natury rzeczy i permanentnie. Ale chcę do ciebie przyjść. To jest tego rodzaju żal i tego rodzaju żale się słyszy na nasze ministerstwo, które akurat chyba najmniej w tej sytuacji jest winne, dziedzicząc pewne zaniedbania. Bo ja muszę powiedzieć, że my sobie doskonale sprawę zdajemy z tych zaniedbań, ale jest problem jak i za ile z tych zaniedbań wyjść. To by były rzeczy generalne.

Państwo sobie w szczegółach te sprawy przedyskutowali, powiedzmy, reszta dyskusji będzie po prostu głosowaniem nad poprawkami. Chciałem się tylko odnieść do prof. Zielińskiego z taką oto kwestią. W prawie pracy są dwie szkoły, czy pragmatyka typu policyjnego jest wyłączona z działań Kodeksu pracy, czy też to ma jakieś powiązania z Kodeksem pracy. Otóż, cokolwiek by nie powiedzieć o teoretycznej myśli, są dwie szkoły, ale generalnie rozwiązaniami prawnymi przyjmowanymi w tej chwili w Polsce, to rozwiązania takie, że pragmatyka wyłącza Kodeks pracy. Pragmatyka wyłącza Kodeks pracy. I tu teraz też prowadzimy taką dość dziwną politykę, bo strażacy dostają uprawnienia, które wynikają z pragmatyk szczególnej służby i jeszcze im dajemy Kodeks pracy, tam gdzie ich sytuacja powiedzmy byłaby nieuregulowana praktyką z założenia. Bo Kodeks pracy to przykładowo 14, 17, 26 dni urlopu, a strażak ma 30 z pragmatyki, bez żadnych problemów plus 15 ewentualnie dodatkowych dni urlopu itd. Więc tu jest pewne zamieszanie czystości systemowej. Możemy się zgodzić, że my tę pragmatykę dostosujemy do jakichś cywilizowanych kryteriów Kodeksu pracy, ale na to musi nastąpić czas, bo tutaj z kolei odejście od przepisów pragmatycznych powoduje u mnie wzrost wypłat za godziny nadliczbowe, czy za dyżury, bo tu akurat pan profesor przedstawił rozwiązanie, które nie rodzi za sobą konieczności wypłat za godziny nadliczbowe, ale rodzi kwestię zastępstwa itd., co w sumie też skutkuje i finansowo. Także też tutaj mamy pewne pomieszanie materii.

To są wszystko dylematy, które ma minister do rozwiązania i jeszcze raz chciałbym apelować do Wysokiej Izby, aby uwzględniła jeżeli przyjąć tę kwadraturę koła, z której ja muszę znaleźć póki co jeszcze, rozwiązanie, to najracjonalniejszą próbą wyjścia z tej sytuacji jest przyjęcie wniosku Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.

Chciałbym też powiedzieć, że padł tutaj już konkretnie pod moim. Acha, jeszcze z drobnych spraw. Art. 8 ustawy, który podnosi pan prof. Ciesielski, o jakie to usługi chodzi. Chodzi o usługi kominiarskie, obecnie one są zmonopolizowane i musi się przez spółdzielnie kominiarskie. Jest to generalny problem wszystkich naszych wsi, miasteczek itd., że oni muszą płacić coś, co uważają za haracz. I w związku z tym specjalnie spowodowano, aby taki przepis się znalazł, żeby nikt nie miał monopolu na świadczenie tych usług kominiarskich, co jest tak właśnie dziwnie opisane i wynika.

Chciałem powiedzieć na końcu. Acha, jeszcze pan prof. Stelmachowski mówi o placówkach dyplomatycznych. Jest to wyraźna akcja ministra spraw zagranicznych, który mówi, że ponieważ placówki dyplomatyczne są eksterytorialne i my odpowiadamy za wszystko, to trzeba by było i tę sprawę w ten sposób uregulować. Takie by było ratio legis.

I na końcu chciałem powiedzieć coś, co jakoś podsumowuje moje myślenie, przynajmniej polityczne a do tego skłonił mnie pan senator Góralczyk, cytując moje powiedzenie o tym, jak działa rząd. Czy rząd jest sługą, czy rząd jest sztabem. Otóż rząd jest na pewno i sztabem i sługą. Ale jest to koncepcja sprawowania władzy. To jest myślenie o polityce w takich kategoriach, że parlament jako ciało duże samo w stanie nie jest wypracować koncepcji. Wyłania z siebie zespół, którzy się nazywa rządem, który przygotowuje decyzje sztabowe. I te decyzje sztabowe są decyzjami, które się dyskutuje, są drobne korekty, ale w zasadzie to są decyzje sztabowe. Jeżeli te decyzje nie są wykonalne, czy nie podobają się, to nie jest tak, że rząd jest poza kontrolą. Rząd dostaje wotum nieufności i nie ma rządu. Jeżeli się nie podoba, prezentuje nieracjonalne rozwiązania, nieumiejętne, nie umie rządzić, dostaje